

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórnjej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętnych.

Reklama
nadawana Redakcyi nie zwracają się i nie kosztują
bądź.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartalną
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Rosji,
Grecji, Włoszech, Serbii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłać i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
sze agentury, za których pośrednictwem (zobacz
niezależnie) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi
Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (insetatów):
od wiersza pięcioletniego siedmiomałomowego 15 fen. —
Reklamy od wiersza pięcioletniego 30 fen. (inclusive
drukowania).

AJENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue des Grands Augustins 3; pulkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie Rajchmann i Frencler, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan Adam, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem M. Daube & Comp. — W Wroclawiu M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

POZNAŃ, 8 kwietnia.

Pierwszy projekt wymierzony przeciw narodowości naszej przyjęty został w dniu wczorajszym przez pruską izbę deputowanych w trzecim i ostatnim czytaniu. Rezultatu takiego spodziewać się można było z góry i zmienić go nie zdołały przekonywające słowa posłów Windthorsta i Virchowa, wypowiedziane jeszcze w ostatniej chwili. W osobnym artykule zapisujemy obszerniejsze uwagi nasze w tym względzie. W dniu dzisiejszym przejdą trzecie czytanie dwa drugie antypolskie projekta, dotyczące szkół uzupełniających i kar za zmuszenia szkolne. Los ich obu będzie ten sam, co kolonizacyjnego projektu. Obadwa przyjęte będą przez izbę przeważną większością głosów. Wszystkie te projekta staną się niebawem prawem, bo ich panów przyjęcie jest prawdopodobnie en bloc wedle uchwały izby deputowanych, poczem nastąpi sankcya monarsza i publikacya w „Staatsanzeigerze“.

Co się tyczy kościelnego projektu, to dzisiejsza „Germania“ ważną ogłasza depeszę z Rzymu, a mianowicie, że Leon XIII w dniu 4 bm. wysłał osobnego kurjera do Berlina z notą dotyczącą zgodzenia się na „Anzeigepflicht“ w zamian za zasadniczą rewizyą ustawodawstwa majowego. Wysłannik papieski stanął już prawdopodobnie w Berlinie i w poniedziałek spodziewać się należy stanowczej decyzji na plenarnem posiedzeniu izby panów. Wnosząc z dotychczasowego przebiegu rokowań pomiędzy Watykanem a Berlinem, które tak przyspieszonym tempem jak nigdy dotąd, przysięż trzeba do przekonania, że tak Rzym jak ks. Bismarck zgodzili się w zasadzie na zawarcie kościelnego pokoju i każdej stronie chodzi teraz jedynie o to, aby w ostatniej chwili wyzyskać dla siebie jak największe korzyści. Pokój kościelny przyjdzie przeto prawdopodobnie do skutku, ale padną jego ofiarą obiedwie nasze dycezye, które znajdują się w wyjątkowym położeniu. O proskrybowanych nikt przecież dzisiaj nie pyta.

Telegram z Zofii z dnia wczorajszego donosi, że rząd bułgarski otrzymał już brzmienie ugody podpisanej przez mocarstwa w sprawie wschodniej Rumelii. Odpowiedź przesłał ks. Aleksander dopiero po urzędowej notyfikacji tej ugody, co ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W sprawie tej piszą z Carogrodu, że protokół podpisany tam w dniu 5 bm. przez reprezentantów wszystkich mocarstw, ogranicza się na powtórzeniu przepisów ugody zmodyfikowanej na podstawie W. Porty z mocarstwami, z tym dodatkiem, że protokół ten ma stanowić podstawę do przyszłego uporządkowania sprawy wschodnio-rumelijskiej. W protokole nie ma też wcale mowy o konwencji wojskowej, którą zawierała pierwotna ugoda bułgarsko-turecka z 1 lutego. Gubernatorstwo wschodniej Rumelii z powołaniem się specjalnie na traktat berliński, powierza się ks. bułgarskiemu, przy czem zatrzymanym został przepis, na mocy którego nominacya gubernatora następuje na 5 lat i zależną jest od mocarstw. Protokół oświadcza w końcu, że ugoda wchodzi natychmiast w życie a mocarstwom zastrzega się prawo sankcjonowania później zrewidowanego statutu wschodniej Rumelii.

Wedle „Standarda“ reprezentanci mocarstw zaraz po podpisaniu protokołu i zamknięciu konferencji, wyostawiali drogą telegraficzną zbiorową notę do Aten, w której donoszą o podpisaniu protokołu, zalecają usilnie rządowi greckiemu zastosowanie się do obecnej sytuacji. „Polit. Corr.“ zaś otrzymuje depeszę z Carogrodu donoszącą, że wszyscy dowódcy wojsk tureckich na greckiej granicy otrzymali rozkaz od ministra wojny, aby nie czekając dalszych instrukcyi, natychmiast rozpoczęli kroki zaczepne w razie jakiegobądź nieprzyjaźnielskiego ruchu ze strony wojsk greckich. Depesza dodaje wszakże, że rozkaz wydany nie zmienia bynajmniej dotychczasowego stanowiska Turcyi w obec Grecyi i Turcyi nie myśli bynajmniej wkroczyć na terytorium greckie bez uprzedniej, wyraźnej prowokacyi.

Na wczorajsem posiedzeniu greckiej izby deputowanych była polityka Grecyi przedmiotem żywych rozpraw. Prezes gabinetu Delyannis stanął w jej obronie, podnosząc, że rząd wstrzymał się dotąd od wszelkiej zaczepki Turcyi, gdyż to sprzeciwiałoby się prawu międzynarodowemu. Minister żądał po tem odłączenia sprawy polityki od sprawy wotum zaufania, gdyż pierwsza traktowana być powinna osobno. Wystąpił po tem poseł Lombardos i ostro krytykował politykę Delyannis. Polityka ta zdaniem mówcy pozbawiła Grecyę sympatyi wszystkich mocarstw, chociaż rząd nie miał wcale zamiaru wypowiedzania wojny. Położenie dyplomatyczne jest pożądanym godnym, a mianowicie z powodu osobistych nieporozumień pomiędzy Delyannisem a posłami Anglii i Niemiec, co wychodzi tylko na szkodę Grecyi. Po tem oświadczeniu Lombardosa odczytała izba dalsze obrady.

Rosya robi porządek w nadbaltyckich prowincjach, a niemieckie dzienniki znyają się na to w tem samochwalczem przekonaniu naturalnie, że wszelkie światło i kultura z Berlina tylko wyjść mogą. „Prześladowania lutereckiego kościoła w prowincjach nadbaltyckich i gwałty spełniane przez rząd rosyjski na niemieckich pastorach — tak pisze świeżo „National Ztg.“ — nie znają już żadnych względów. Wielkie wrazenie wywołało świeże zajście tego rodzaju. Pastor Brandt w Infantach powstrzymał kilku chłopów należących do jego parafii, od przejścia na schizmę, przez stosowne rady i nauki. Skutkiem tego ukaz carski pozbawił go urzędu. Naczelnemu prokuratorowi św. synodu „Pobiedonoscowi“ było to za mało i na jego wniosek otrzymał pastor Brandt zawezwanie do przygotowania się w przeciągu dwóch tygodni do dalszej podróży, gdyż drogą administracyjną wysłanym będzie do gubernii smoleńskiej. Od czasów cara Pawła, za którego zaszedł podobny wypadek, nie znano w nadbaltyckich prowincjach tak srogiej kary na

ewangelickiego pastora. Car Mikołaj karał wprawdzie pastorów w nadbaltyckich prowincjach przez przeniesienie ich na inne urzędy, ale nie posunął się nigdy tak daleko. Dodajmy w końcu i to jeszcze, że pastor Brandt ma lat 60 i do wychowania kilkoro drobnych dzieci.“

Takie żale zawodzi naczelny organ tego właśnie stronnictwa, którego główny przodownik wypracował znaną rezolucyą dla pruskiej izby deputowanych, której bezpośredni następstwem były projekta mające na celu wytepienie narodowości polskiej w obrębie pruskiej monarchii.

Francuzka izba deputowanych nie ukończyła dotąd obrad nad pożyczką 900 milionów. Dzisiaj obrady te toczyć się będą dalej.

Wiadomości nadchodzące z Decazeville są coraz groźniejsze. Wojsko pod wodzą jenerała Borsina, otrzymało surowe rozkazy.

Z Brukseli donoszą równocześnie, że w Ninove, w wschodniej Flandryi zaszły nowe rozruchy. Wysłano tam 600 piechoty z Gent.

Wydalania.

W sobotę wrócił z Aleksandrowa Maksymilian Dąbrowski, inspektor gospodarczy z Paleczyna pod Inowrocławiem — wraz z żoną i 6 dziećmi. Od landratyry w Inowrocławiu otrzymał on w końcu marca nakaz, by do 1 kwietnia Prusy opuścić a to pod zagrożeniem przymusowego wydalenia. Nieszczęśliwego wygnańca cofnęły władze rosyjskie, gdyż władze pruskie jeszcze się z niemi nie porozumiały co do jego przyjęcia.

Dziwi nas takie postępowanie — dodaje do tej wiadomości „Gaz. Tor.“ Władze wiedzą zapewne, że Rosya nie przyjmuje wygnańców bez poprzedniego zezwolenia na ich przyjęcie. Można przecie przeprowadzić nasamprzód korespondencyą z władzami rosyjskimi, a następnie dopiero grozić przymusem wydaleniem. W skutek zaniedbania tego, wygnańcy narażeni bywają na stratę czasu i kosztu. Zaznaczamy, że jak nam opowiada p. Jans, chlebobdawa Dąbrowskiego, zapłacił musiał 6 mr. kary za to, że Dąbrowskiemu i sobie trzymał po 11 listopada z. r., kiedy to minął pierwszy termin wydalenia. Wypadki podobne zdarzać się miały częściej.

Z Berlina donoszą, iż policya miejscowa zawiadomiła władzę uniwersytecką, że na liście wydalonych znajduje się dziewięciu studentów, z których jeden podany belgijski a ośmiu poddanych angielskich. Odezwy wstawiających się za nimi ambasadorów nie uwzględniono i kazano wszystkim dziewięciu studentom w ciągu tygodnia Berlin opuścić. Ambasador angielski zabezpieczył jednak Polaków, poddanych angielskich, przed wydaleniem, zapisując wszystkim ośmiu jako urzędników ambasady. Co się tyczy studenta poddanego belgijskiego, p. A. R. z Warszawy, ten musiał przerwać studia i Berlin opuścić.

Z komisji szkolnej.

Na posiedzeniu komisji do zmiany stosunków szkolnych dnia 5 kwietnia przy jeneralnej dyskusyi ks. dr. Stablewski oświadcza na wstępie, że z całą otwartością cel i charakter tego prawa określi. Wszystko co o potrzebie obrony niemieczyny w prowincjach wschodnich mówcy oświadczyli jest niczem więcej, jak staraniem o moralną rehabilitacyą tego prawa. Powodu zaś, który rząd podaje, iż nauczyciele pod polskim wpływem paraliżują wpływ dotychczasowej metody, na sero nie bierzemy. Nauczyciele są tak na pasku rządowym, tak załamani od łaski i niełaski inspektorów, tak kuzeni premiami za niemieczenie, a dręczeni metodologicznemi kursami, karami grubemi pieniężnymi, dyscyplinarnemi procesami, że robią wszystko co mogą, aby wymagania rządu zaspokoić. Metoda sama jest przeciwną wszelkim zasadom pedagogicznym, iż musiała fiasco zrobić. O wykształceniu atoli rządowi nie chodzi — tylko o niemieczenie. Przeszkodą do tego są Polacy nauczyciele nie dla tego, aby nie dopełniali swych obowiązków, ale dla tego, że są Polakami z urodzenia, że mają polską rodzinę około siebie. Tych trzeba przesadzić w strony czysto niemieckie a sprowadzić nauczycieli Niemców czystej krwi, którzy nie będą się umieli rozmówić z gminą, z dziećmi, i tem będą, zdaniem rządu, skuteczniej germanizowali. Pomiedzy sprowadzonymi nauczycielami będą Polakami i nie umiejąc po polsku, nie będą uczyli polskiego języka, co się już dziś we wielu szkołach dzieje, gdzie tylko się mniejszość polska znajduje. Mówca przy tej sposobności przypomina rządowi obowiązek, jaki traktaty wiedeńskie nań włożyły, aby dał nam instytucye, któreby zachowały rozwój i byt naszej narodowości. Ten punkt traktatu wyjaśnia ze względu na szkołę.

Jeśli rząd pod względem równego traktowania religijnego nie sobie nie ma do wyrzucenia, to niech przedłoży statystykę szkół naszych wszystkich z liczbą dzieci i nauczycieli tak co do religii jak narodowości przy każdej szkole. Jeżeli rząd tego nie uczyni, to będziemy mieli dowód, że rząd ma interes tajemnia tej sprawy. Na

historii szkoły w Lewicach ilustruje dotychczasowe postępowanie rządu.

Prawo to w obec konstytucyi obecnej niemożliwe, bez jej zmiany obyć się nie może. Projekta, którymi mówcy poprzedni chcą się wysłizgnąć z tej kwestyi, są bez wartości i utrzymać się nie mogą w obec jasnej litery prawa.

Mówców wszystkich po kolei zarzuty odpiera — a w końcu zwraca się do ministra z uwagą, że nie pojmuje, iż w monarchicznem państwie można przedkładać prawo, które rozdziera szkołę z kościołem i rodziną a w szkole przez premie i groźby przesadzania może zdemoralizować stan nauczycielski, a tem samem podkopnąć naturalne podwaliny szkoły i jej rozwoju, jakim jest wiara, cnota i charakter nauczycieli ludu. Dla socyalizmu dobre zapowiada się źniwo!

Minister Gossler odpowiadając twierdzi, że jeżeli to prawo ma być podług zdania ks. dr. Stablewskiego akcyą gwałtowną przeciwko polonizacji, to leżałoby w tym dowód, że nauczyciele dotychczasowi podlegają polskiej propagandzie. Co do metody, którą potępia ks. dr. Stablewski, to takowa już przed 1842 rokiem była zaprowadzoną. O protestantyzowaniu nie ma mowy, w rejeencyi kwidzińskiej nawet katolicy w stosunkach szkolnych są faworyzowani. Dla nauki religii mniejszości katolickich robi się wszystko możliwe.

Z parlamentu i sejmu.

Berlin, 8 kwietnia.

Dzisiaj w parlamencie po krótkiej dyskusyi, w której znowu poseł Herrmann uważał za stosowne wystąpić z ostrą mową przeciw Polakom i wnioskowi językowemu, na co w kilku słowach bardzo trafnie poseł ks. dr. Jądzewski odpowiedział, wniosek dotyczący się języka polskiego w sądownictwie wedle tenoru uchwalonego przez komisją przeszedł, znaczną większością.

W sejmie tymczasowo toczyły się obrady w trzecim czytaniu nad wnioskiem kolonizacyjnym. Przed podaniem dzisiejszego sprawozdania pozwalamy sobie, chcąc tym sposobem dać czytelnikom pogląd na całe obrady, stracić kilka mów, które już wczoraj w tej sprawie wypowiedziane zostały.

Wczoraj przy trzecim czytaniu prawa kolonizacyjnego zabrał głos poseł Meyer z Arnswalde.

„Czyniono mi zarzut, tak mówił, że sprzym Polakom i że z tej przyczyny potępiam projekt kolonizacyjny. To nie jest prawdą, bo i ja chcę germanizować i nie mam Polaków za ludzi spokojnych, czego już ich ujęcie się za Kraszewskim dowodzi. Mimo to nie mogę zgodzić się na prawo, które naturalny proces germanizacyjny, na ziemiach polskich od trzech stuleci się odbywający, sztucznie powstrzymuje! Jakkolwiek Polaków mam za żywioł niespokojny, to żądam jednak, by tak rząd jak prawodawstwo względem nich były sprawiedliwe. Jaki właściwie był powód do tego prawa? Przypomnieć chcę, że już 9 stycznia 1872 prezes ministerstwa przy obradach nad dozorem szkolnym miał prawie tę samą mowę, którą 28 lutego rb. słyszeliśmy. Powiedziano było w niej, że szlachta polska agituje, że chce wskresić dawne swe państwo, że wywiera wpływ na nauczycieli itd. Zapowiedziano też wtedy ostrzejsze prawo przeciwko Polakom; tymczasem do prawa nie przyszło, bo prawdopodobnie uspokojono się w ostatnich latach 14. Roku 1876 obie izby sejmowe z wielką większością zezwoliły na pomnożenie funduszu do zakupywania lasów w Poznańskiem. Jednakowoż rząd był względem naszej uchwały wstrzemiśliwym i ostrożnym. Minister ówczesny Camphausen oświadczył, że nie trzeba pośpiechu, że nie chce funduszu pieniężnego. Teraz ma się pojawić nagle niebezpieczeństwo, teraz żąda rząd pieniędzy w czasie gdy ich nie ma, podczas gdy je odrzucił gdy były! (Słuchajcie! Słuchajcie! na ławach centrum i lewicy.)

Wniosek Achenbacha jest parlamentarnym unikatem, bo przyzwala na fundusze pieniężne na cele, które w szczegółach wcale jeszcze nie są znane.

(Słusznie! na ławach centrum.)

Skutki prawa nie będą pocieszające, nie przyniosą one pokoju, tylko wznieca i powiększą rozterki i zawiść. Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.

(Słusznie u Polaków i w centrum.)

W całym projekcie kolonizacyjnym tylko jeden środek może być skutecznym: Podwyższenie dorocznego funduszu w etacie na zakupywanie dominialnych i leśnych posiadłości. — Komisya wprawdzie starała się obejść § 99 konstytucyi, ale ja pozostaję przy mych zarzutach i z wszystkich tych przyczyn powiadam: „Nie i nie!“

Poseł Kennemann (wolnokonserwatysta) utrzymuje, że nie ma potrzeby dostarczania dalszego materiału, bo kogo dotychczasowy materiał nie przekonał, tego wogóle nie już przekonać nie może. Z doświadczenia swego może poświadczyć, że niemieczyna się w Poznańskiem cofa, bo w jego powiecie, gdy przybył do Poznania r. 1840 było 15000 posiadzcili Polaków i 1400 Niemców, dzisiaj jest tam 2000 posiadzcili Polaków a tylko 900 Niemców. W ogóle się zmniejszyla liczba Niemców, bo panowie polscy terroryzują poddanych, zakazują im kupować u Niemców itp. Przed 25 laty był niemiecki lekarz w każdym mieście, dzisiaj już lekarzy Niemców tam nie ma; to dowodzi jak doskonale rząd zna stosunki wschodnie. Inteligencyja na niemieckich instytucjach zdobyta, Polacy w swoim interesie wyszukują i tem szkodzą państwu. Wobec takich stosunków ma racyą poseł Rauchsaupt gdy powiada: „To jest notoryczne m.“ (Śmiech na ławach centrum.)

Dalej wywodzi mówca swoje zapatrywania co do kolonizacyi. Najlepszym wydaje mu się sposób taki, by wielkie dobra mogły leżeć między gospodarstwami mniej-

szych gospodarzy i robotników. Nowi kolonizatorzy agitacyi ze strony duchowieństwa i szlachty nie będą mieli dobrego stanowiska, ale robotnik jest zadowolony małym i powolny. (Z centrum wołają: „j tani!“.) Naturalnem jest, że Polacy są przeciw tym projektom; ale gdy poseł Stablewski jako gorący Polak mówi o rabowaniu i gwałtach, to jest słusznem. Skoro Królestwo Polskie z r. 1772 zostanie wskreszone, to moje dobra sprzedam i Poznańskie opuszczę. Że ultramontańska partya a więc centrum („Aha“ w centrum) jest przeciw prawu, jest naturalnem, bo widzi w niem względy wyznaniowe. Postępowcy są przeciw prawu, bo uważają to za wolnościśne, rządowi zawsze oponować i mieć za nicponia każdego urzędnika, skoro zostanie ministrem. (Wesołość i śmiechy.) Mniema mówca, że Niemcy w Poznańskiem przy wyborach przyszłych, trzech wolnościśnych do sejmu nie wysłą (Śmiechy. Zaprzeczenia z ław postępowców).

Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia w imieniu *Kota polskiego* poseł *Magdziński* odczytał następujące oświadczenie:

„W imieniu frakcyi polskiej oświadczam co następuje:

„My deputowani polskiej narodowości staraliśmy się przy wszystkich dotychczasowych obradach nad niniejszym projektem do prawa przekonać Wysoką Izbę, że projekt ten narusza prawa Polaków, poręcza im międzynarodowemi traktatami i uroczystemi przyrzeczeniami pruskich monarchów i jest w przeciwieństwie z zasadniczym prawem państwowem tak Prus jak cesarstwa niemieckiego oraz pomija nakazy prawdy i cywilizacyi, ludzkości i sprawiedliwości.“

Przy tém naszym zapatrywaniu obstarujemy i pozostajemy jak najzupełniej. Gdy nasze starania podjęte wedle obowiązku nie powstrzymały większości Izby deputowanych od przyjęcia projektu w drugim czytaniu, przeto my pozostawiamy Panom odpowiedzialność za Wasze postępowanie, w dalszej dyskusyi nad tem prawem udziału brać nie będziemy i tylko jeszcze tak przeciw całemu prawu, jak przeciwko wszystkim jego częściom głosować będziemy.“

Zaraz po tém oświadczeniu zabrał głos poseł dr. Windthorst:

„Deklaracya, tak mówił, którą co dopiero usłyszeliśmy, jest bardzo, jest rzeczywiście bardzo poważną! Smutnym to jest objawem, że jedna frakcya została przez rząd pruski spowodowana do takiego wystąpienia!... W kwestyach jak dzisiejsza często namiętności są nadto wzburzone i objawia się tu to samo, co przy prawach tak zwanych majowych. Prawo ustanowić się mające świadczy o tém, że prawa majowe jeszcze się nie skończyły, chociaż rząd nad ich zniesieniem pracuje. — Ja i moi przyjaciele byłymy zdania, że nie stawiono nam dowodów na konieczność tego prawa i dla tego poseł p. Huene stawił znane wnioski, ażeby rząd podał materiał dowiedzieć mający konieczności praw i aby okazał, jaki skutek odniosły podobne dążności kolonizacyjne Flottwella. Zwolennicy projektu odpowiedzieli, że wypieranie Niemców jest notoryczne, ale nie wdali się w bliższe wyjaśnienie stosunków. Co się tyczy przywiezionych tu statystycznych dat, znajdowali się wszyscy mówcy w sprzeczności z ministrem, który utrzymywał wręcz przeciwie jak reszta. Nie wystarczy powiedzieć, tu i tam uczynili Polacy postępy, trzeba było też udowodnić, że postępy te nastąpiły sposobem nieprawnym. Za to co się czyni w obrębie prawa, nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności ani do kary. Ja powtarzam tu raz jeszcze i utrzymuję, że dat żadnych nie podano i że tem samym prawo to nie jest potrzebnem.“

Co tu wczoraj powiedział p. Kennemann, panowie przecież nie będą chcieli uważać za poparcie projektu. Czy w tem co dziwnego, że Polacy z kraju swego wypierają Niemców, gdy tu cały aparat przeciwko nim poruszono? Mniemam, że prawo obu stronom bardzo będzie szkodliwym i że zgrozą przyznaję, że za nie pokutować będą także i moi rodacy niemieccy. Czy Polacy równe odniosą niekorzyści, jest wątpliwem, bo właściciele niemieccy bez polskich robotników się nie obędą. Poseł Kennemann utrzymywał, że niebezpieczeństwo grozi także ze strony polskich lekarzy i adwokatów. Według jego wywodów mogłoby się zdawać, że wszyscy polscy lekarze i adwokaci są właścicielami ziemskimi. Kiedy w innych zawodach nie mają Polacy żadnego powodzenia, cóż im pozostaje jak zostać lekarzami i adwokatami i tam przebywać, gdzie mają swój chleb. Zawsze byłem przeciwko wolności medycyny, bo widzę w niej nie tylko szkodę Polaków, ale i mych współrodaków katolików niemieckich.

Zapytuje się Polaków, ilu landratów mają narodowości polskiej w Poznańskiem i ilu w Prusach Zachodnich? Było kilku, tych wypędzono. I któż zajmuje ich miejsce? Młodzi asesorowie, którzy przejęci są zapatrywaniami biurokratycznymi, ale którzy o życiu żadnego nie mają wyobrażenia.

Powiedziano, że zgodne są co do projektu tego obie izby krajowe, atoli okazały się w nich owszem rozmaite zdania. A i tu w sejmie zgody nie ma. Rząd ma powinność także w obec mniejszości umotywić swe cele i dążności; także i stosunki do zagranicy tego wymagały.

Nasze położenie finansowe dalej nie jest po temu, byśmy mogli nadzwyczajnie czynić wydatki i nie zezwala ono na taki zbytek. Czyni się tu wydatki niepotrzebne, a parlament ma pokryć wszystko, co tu wyrzucono w gorliwość. W parlamencie żąda się nowych podatków, gdzie nie ma potrzeby.

— żądano, na czerwiec-lipiec 34.60 ofiarowano, na lipiec-sierpień 35.70 ofiarowano, na sierpień-wrzesień 36.60 ofiarowano, na wrzesień-październik 37 mr. ofiarow., na październik-listopad ofiarowano.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)
Kuchy rzepiowe: trz. s., per 50 kilogram. 5.80—6.10 obce 5.60—5.80 mr.
Kuchni lniane trz. s., per 50 kilogram. szlazięki 9.10—9.30 mr., obce 8.10—8.80 mr.
Lubin: słaby dówóz per 100 kilogram. żółty 9.00—9.50—10.— mr., niebieski 8.50—9.20—9.50 mr.
Wyka: dobry pokup, per 100 kilogramów 12.50—13—13.75 mr.
Koniczyna: słaby obrót, czerwona spokojnie, per 50 kilo 38—43—47—50 mrk., biała niezmiennie per 50 kilogram. 35—45—50—60 m. Szwedzka koniczyna: trz. się, per 50 kilo 37—46—54 mr.
Tyotka: przez. — per 50 kilogramów 19.00—21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów					
	dobry towar		średni towar		pośl. towar	
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena
Pszonka biała	16 03	15 60	14 80	14 60	14 31	13 90
Pszonka żółta	15 80	15 40	14 40	14 20	13 80	13 60
Zyto	13 00	12 80	12 50	12 20	12 00	11 60
Jęczmień	12 90	13 40	12 30	11 90	11 50	11 10
Owies	13 80	13 60	13 20	12 91	12 60	12 40
Groch	16 00	15 50	15	14	13	12

Giełda bydgoska, 7 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowej.)

(Ceny per 1000 kilo)
Pszonka: jasno-pstra, piękna 150-152, najprzedn nad not. średni gatunek 145-149 marek, pośledni gatunek 136-143 mr.
Zyto: loco krajowe piękne 122-123 marek, pośledni gatunek 115-120 marek.
Jęczmień: nominalnie, piękny 122-126 mr., pośledni gatunek 112-121 marek.
Owies: według gat., loco 115-122 marek, pośledni gat. — marek.
Groch nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. a 100%, 31.50 mr.
Kurs rubli: 201.00 mr.

Berlin, 7 kwietnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.)
Pszonka: per 1000 kil. loco ptyano o dobry towar. Termina wyżej. Wypow. 51.000 cent. Cena wypowiedz. 155.5 mrk. Loco 145—167 wedle gatunku, żółta do przesyłki 155.0 mr., dobra i piękna — żółta marochijska — i pomorska — mr. na ten miesiąc — plac, na kwiecień-maj 155.5-155.95 — mr. plac, na maj-czerwiec 157.25-157.5-157 marek plac, na czerwiec — plac, na czerwiec-lipiec 159-159.5-159 — mk. pl., na lipiec — plac, na lipiec-sierpień 161-161.5-160.75 pl., na sierpień-wrzesień — plac, na wrzesień-październik 164.75-164.25 — mr. plac, na październik-listopad 165.5 mr. plac, na listopad-grudzień 166.5 mr. plac.

Zyto: per 1000 kilogramów. Loco stale. — Termina cicho. Wypowiedz. 7000 cent. Cena wypowiedz. 136.5 — mrk. Loco 130—140 mr. wedle gatunku, gatunek do przesyłki 136.0 mr. plac, krajowe dobre 134-135. — z koleji plac, piękne 136-136.5 mr. plac, poślednie — z koleji plac, rosyjskie dobre — marek plac, średnie — z koleji plac, na ten miesiąc — plac, na kwiecień-maj 136.5-136.25 marek plac, na maj-czerwiec 137.0-137.5 plac, na czerwiec-lipiec 138.0-137.75 — plac, na lipiec-sierpień — plac, na sierpień-wrzesień — plac, na wrzesień-październik 139.25-139 — plac, na październik-listopad — plac, na listopad-grudzień — plac.

Jęczmień: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 114-180 plac, wedle gatunku, na paszę — plac.
Owies: per 1000 kilogram. Loco niez. Termina stale. Wypowiedziano 2.000 centarów. Cena wypowiedziana 127.5 marek. Loco 125—163 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126.5 mr. pl., pomorski średni 134-137 plac, dobry 139-145 z koleji plac, piękny — plac, suchy — m. plac, szlazięki średni — pl., dobry — plac, piękny 150-154 z koleji plac, meklen. średni z koleji plac, piękny — plac, ros. 127-129 z przysłowka ze spichrza pl., wysoko-piękny — z koleji plac, na ten miesiąc — plac, na kwiecień-maj 127.5 — plac, na maj-czerwiec 129.75 — plac, na czerwiec-lipiec 131.75 — plac, na lipiec-sierpień 133 — nom., na sierpień-wrzesień — plac, na wrzesień-październik — plac, na październik-listopad — plac.
Kukurudzka: per 1000 kil. loco niez. Termina — Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — marek. Loco 116-125 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — mr., na kwiecień-maj — żądano, na maj-czerwiec — żąd., amerykańska — plac.

Groch: per 100 kilogram. do gotowania 150-200 marek, na paszę 132-140 marek wedle gatunku.
Mąka rzana: nr. 0 i 1 per 100 kilogram. nieocelona incl. z mierzem stale. Wypowiedziano — centnar. Cena wypowiedziana 18.30-18.35 marek plac, na ten miesiąc 18.30-18.35, na kwiecień-maj 18.30-18.35 marek plac, na maj-czerwiec 18.45 — plac, na czerwiec-lipiec 18.60 — plac, na lipiec-sierpień 18.75 — plac, na sierpień-wrzesień — plac, na wrzesień-październik — plac.
Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z mierzem. Termina niez. Wypowiedziano 400 cent. Cena wypowiedz. 16.25 marek. Loco 16.25 — plac, na kwiecień 16.25 — mr. plac, na kwiecień-maj 16.25 marek plac, na maj-czerwiec — marek, na czerwiec-lipiec — marek, na lipiec-sierpień — marek, na sierpień-wrzesień 17.00 marek, na wrzesień-październik 17.10 plac, na październik-listopad — mrk., na listopad-grudzień — mr. plac.
Mączka kartoflana sucha: per 100 kilo brutto z mierzem Termina niez. Wypowiedziano 400 cent. Cena wypowiedziana 16.25 marek. Loco 16.25 plac, na kwiecień 16.25 ofiar, na kwiecień-maj 16.25 — mrk. ofiar, na maj-czerwiec — marek, na czerwiec-lipiec — marek, na lipiec-sierpień plac, na sierpień-wrzesień 17.00 mr. plac, na wrzesień-październik 17.10 plac, na październik-listopad — mk. pl., na listopad-grudzień — mr. plac.
Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z mierzem. Termina —. Wypowiedziano — cent. Loco — plac, na ten miesiąc — ofiarowano, na kwiecień-maj — ofiarowano.
Nasiona olejne: per 100 kilogram. Wypowiedziano — Cena wypowiedziana — marek, rzepik zimowy — marek rzepik zimowy — marek, rzepik letowy — marek.
Olej rzepiowy: per 100 kilogram. do beczki. Termina m. zm. Wypowiedziano 3000 cent. Cena wypowiedziana 48.5 marek. Loco z beczką — marek, bez beczki — marek, na kwiecień 43.4 — na kwiecień-maj 43.4 — plac, na maj-czerwiec 43.8 — plac, na czerwiec-lipiec — plac, na lipiec-sierpień plac, na sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-październik 45.4 — mr. plac, na październik-listopad — plac, na listopad-grudzień — plac.
Olej lniany per 100 kilogram. loco — Dostawy — m. Olej skalny (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partych o 100 cent. Termina cicho Wypowiedz. — Cena wypow. — marek. Loco — plac, na ten miesiąc — plac, na kwiecień-maj — plac, na maj-czerwiec — plac, na czerwiec-lipiec — marek plac, na wrzesień-październik 22.7 mr. plac.
Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000% — Termina z początku stale w końcu słabiej. Wypowiedziano

110,000 litrów. Cena wypowiedziana 35.7 — marek. Loco z beczką —, na ten miesiąc 35.9 35.5 —, marek plac, na kwiecień-maj 35.9-35.5 —, plac, na maj-czerwiec 36-35.6 plac, na czerwiec-lipiec 36.8 36.4 —, plac, na lipiec-sierpień 37.7-37.4 pl., na sierpień-wrzesień 38.4-37.8-37.9 pl., na wrzesień-październik 38.9-38.4-38.5 pl., na październik-listopad — plac, na listopad-grudzień — plac, na grudzień-styczeń — mr. plac.
Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 33.9-33.7 marek plac.
Mąka pszena nr. 00 92.50-20.75, nr. 0 20.75-19.75 nr. 0 i 1 — mr., rzana nr. 0 20.25-19.00, nr. 0 i 1 18.50-17.50 per 100 kilogramów brutto z mierzem. Za piękny towar plac, nad notowaniem.

Magdeburg, 7 kwietnia. (Ceny cukru.)
Cukier surowy, podstawa. 96 proc. 22,10 m. rend. 88 proc. 20,90 m.
Drugi produkt rend. 75 proc. 18,50 m.
Uspობienie: spok.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . . 27,00 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 25,25 m.
Uspობienie: niez.

(Nadesłano.)
Haute-Nouveauté „Violetta.”
Papierosy Nr. 355 tytoniu smyrneńskiego wyrobione wsockiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreźnie.
Fabryka papierosów i tureckich tytoni pod firmą: **B. Weller w Dreźnie** poleca szanownej Publiczności nowy gatunek papierosów nr. 300 „Ananas” z prawdziwego papieru ananasowego, dobrego smaku i aromatu po cenie 2 marek za 100 sztuk. (1401)

2157) 
S. p.
Władysław Kardoliński
zasnął w Panu po długich cierpieniach w dniu 7 kwietnia w Kłuwicach pod Chorostkowem w Galicyi.
Pozostała rodzina.

Wielmożnym obywatelom miasta **Strzelna** i okolicy polecam się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa wchodzących, a mianowicie planów i kosztorysów. Zapewniając prędką usługę i umiarkowane ceny, pozostaję z wysokim szacunkiem
Wacław Kornaszewski, budowniczy.

Na porę wiosenną i letową polecam co tylko odebrane francuskie, angielskie i niemieckie **MATERIE** na ubrania i paletoty.
Zwracam także uwagę Szanownego Duchowieństwa na **dobry krój** rewerend. Zamówienia wykonuję starannie, po cenach, jak zwykle, umiarkowanych.
M. Felerowicz,
Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 11, obok Banku Włociańskiego.

Mam zaszczyt denieć niniejszem Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy, że od 1 kwietnia rb. osiedlam się jako **Malarz dekoracyjny** w Poznaniu, ul. Wrocławska Nr. 13/14.
Polecam się Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym, oraz Panom budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarzkich.
Praca rzetelna, ceny umiarkowane.
Z wysokim szacunkiem
uniżony
A. CIESIELSKI
Malarz dekoracyjny.

S. BRZEŃSKI
Poznań, Stary Rynek Nr. 52
poleca swój bogato zaopatrzonej **skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców**
Ubrania kompletne począwszy od 11.— Mr.
Paletoty letowe 9.—
Zakłady 7.—
Spodnie 4,50
Gumowe płaszcze 10.—
Ubierki dla chłopców 2,50
Równocześnie polecam **wielki wybór materii krajowych i zagranicznych.**
Obstulkunka wykonuje w 24 godzinę podług najnowszych żurnali. (1600)

M. Splonskowski
budowniczy w Gnieźnie
ulica Horna Nr. 673
poleca się do wykonywania robót ciesielskich i mularskich również planów i kosztorysów na wszelkie budowle; zwraca zarazem uwagę na swój bogato zaopatrzonej skład drzewa budulcowego i desek. (2069)

Osiedliłem się w **Poznaniu** jako (2045) **budowniczy** i polecam się do wykonywania wszelkich robót w zakresie budownictwa wchodzących.
Józef Ryster, budowniczy.
Wiedeńska ulica Nr. 7, parter.

Lejarnia dzwonów i metali przy Podgórnjej ul. 3 i św. Marcin 77, prowadzona dotychczas z dobrem powodzeniem, jest pod korzystnymi warunkami od 1 lipca rb. do wydzierżawienia.
Blizsza wiadomość u p. (2059)
J. Schoen, Podgórna ul. Nr. 3.

Opinia Prof. Dr. Reclama w Lipsku
esencji jodłowej aptekarska Radlaera, o której w Numerze 1, czasopiśmie „Gesundheit” dla publicznej i prywatnej higieny pisał następująco: „Esencja jodłowa aptekarska S Radlaera w Poznaniu w czerwonej aptece ba dzo troskliwie z latorelli miodowych przygotowywany de tilat, odznacza się wśród licznych przezwidywanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyni na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przesylnie.
Tajny wyższy radca medyczny, prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencja jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.”
Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencji jodłowej Radlaera jak następująco: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie aby zwrócić uwagę powszechną na zupełnie skuteczną powyższego preparatu.”
Profesor uniwersytetu dr. Rokitski: „Oświadczam z przyjemnością, że esencja jodłowa Radlaera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokójku za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.”
Radca zdrowia dr. Niemyer przełożony berliński stowarzyszenia higienicznego: „Na wzoraczem okregowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlaera esencja jodłowa jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przezwidywane zaleconego Sanitas.” Butelka kosztuje 1 mk., rozpylacz 1,50 mk. Tylko prawdziwe nabyć można w Radlaera czerwonej aptece w Poznaniu. (2966)

DROGERIA
Jasiński i Olyński
Poznań, s. Marcin Nr. 62, poleca oliwy do machin, smarowidło na osie, tran szwedki Bergen, oliwa na patentowane osie Malaga, dwusiarczyk wapna, makuchy lniane i rzepiowe, farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym, rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowym niezbędne. (1321)

CACAO SOLUBLE
Suchard
LEICHT LOSLICHES CACAO-PULVER
VORZUGLICHE QUALITÄT.
Zamierzamy sprzedać czem prędzej pod n-dzwyczaj korzystnym warunkami nasz z wielkim powodzeniem prowadzony handel towarów żelaznych, materiałowych budowlanych i węgli wraz z nieruchomością i zabudowaniami trwałymi. (2147)
lub też osobno handeli osobno nieruchomości która jest przydatną do założenia każdego interesu.
R-flektanci zechcą się zgłosić się wprost do
Braci Lesser w Swarzędzu.
Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Zebiański) w Poznaniu.

C. Stephana
wino Coca
polecone przez lekarzy, na słabości żołądka, (brak apetytu, wzdęcia) i na astmę, nadzwyczajnie wzmacnia nerwy i orzeczwią je, usunwa migrenę, nerwową ból głowy, zębów i inne w kilku minutach. Butelka po 2 i 5 marek w aptekach.
Główny skład w Czerwonej aptece w Poznaniu. (1572)

Cierpienia brzuszne, choroby płciowe, słuiki zarazy i onanii, słabości męskie, upławy, politu ye, alająca uryna, mokrzenie, urynę krwawą, cierpienia pęcherza i nerek, leczę istwinie według najnowszej sientyficznjej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najciszejsza dyskretność! (1333)
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Maszyny do kopania i prasowania torfu, prasy do rur drenowych, cegieł i dachówek polecają
Bracia Lesser w Poznaniu, Mała Rycka ulica 4. (1484)

Świeżego łosiosia srebrnego w całości i w częściach, tudzież **se-dace morskie** poleca (2145)
E. Brecht'a Wwa.

Suma marynowanego poleca **Duchowski** Restaurant Kobylepole.
Pomieszkanie na parterze: 5 pokoi, kuchnia, 2 schowania, 1 pokójka za niemi, sklep itd. przy **Wiedeńskiej ul.** od 1-go października r. b. do wynajęcia. (2148)

Piwiarnia i restauracja w Krakowie z urządzeniem zupełnie nowem, w dobrym punkcie miasta położona z powodu choroby właściciela do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli skład pwa **Jana Aussetz** w Krakowie Poselska ul. Nr. 17. (2075)

Sadzunki sosnowe, roczne, zdrowe, silne, po 80 fen. za 1000 ma na sprzedaż **Roszkowo** per Skoki. (2078)

Dom. Cmachowo pod Wronekami, ma **2500 Cnt.** **kart. Achilles** do sadzenia, na sprzedaż, wydających z morgi sto przeszło centnarów. (2146)
Drzewka! Drzewka! wyborowe gatunki, tanio poleca. (2156)
Dom. Jeżewo p. Borkiem.

Ogród zamkowy w Kórniku ma na sprzedaż (2152) **szczępy drzew liściastych** zdanych na aleje i wielki wybór koniferów.
400 centnarów
Championów do sadzenia po 1,30 m. za centnar fr. Czempin ma na sprzedaż **Dom. Jasięń.** (2071)

Flanco szparagowe trzyletnie z paragi obierzmy 100 sztuk za 2,50 Mrk., 1000 sztuk za 20 Mrk. poleca
A. Krause w Poznaniu na Rybakach Nr. 11.

Dom. Trzebaw pod Stęszewem ma (2128) **18 opasów** na sprzedaż.
Parisienne, dipl., cherche un engag. pour l'été, dans une bonne famille. S'adr. au bureau de ce journal sous le Nr. 2149.

Poszukujemy umieszczenia: nauczycielki egzam. muzyczne, bora francuzka z kukulem i praktyką, nauczycielki domowy akademik, gorzelnik 7 lat będący w miejscu, bony Polki i Niemki freblow. (2151) **Agencja Fontowicza.**

Subjekt zegarmistrzowski zdany w swym zawodzie, znajduje zaraz stałe zatrudnienie u wdowy (2155) **S. Ligęziński** w Pleszewie.

Urządnik gospod. z wyw. wycieczki poszukuje zaraz lub od św. Jana rb. umieszczenia. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. A. L. 110 do Eksp. Dzienn. Pozn. (2144)

gorzelnany posiadający dobre świadectwa i polecenie obecnego pryncypała, poszukuje miejsca od 1 lipca rb. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do Ekspedycji Gazety Toruńskiej pod cyfrą **mm.** (2150)

Nauczyciel dom. zdolny przygotować ucznia do wyższych klas gimnazjalnych, znajduje posadę od 1 lipca w **Krakowie.** Zgłoszenia P.znań, poste rest. B. E. (2151)

Buchhalter, biegły w wszelkich gałęziach księgowości, znający kor. polską i niem. poszukuje posady w **więk. fabryce.** Łask. oferty uprasza się przesłać do Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 2133.

Buchhalter, biegły w wszelkich gałęziach księgowości, znający kor. polską i niem. poszukuje posady w **więk. fabryce.** Łask. oferty uprasza się przesłać do Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 2133.
Guwerner (2115) obecnie w miejscu, z 80-letnią praktyką, zaopatrzonej w jak najchlebniejszą, kilkun. świadectwa, który przysposabia w trzech latach do kwinty uczniowi umiających nieco czytać i pisać, poszukuje od 1. 5. rb. posadzeccia. Adres wskazać Eksp. Dzienn. Pozn.
Panna 17-letnia, katolicka, z dobrej rodziny, z skromnymi wymaganiami poszukuje zajęcia w handlu u w prywatnym domu. Blizszych wiadomości udzieli Eksp. Dzienn. Pozn.
Poszukujemy umieszczenia: radcy, ekonom, pisarza, wiodurza, borowi, kowale, monterzy, stelmachy z on. i bez on. z własnymi przyrządkami ogrodnicy z on. i bez on. obezn. z usługą i myślistwem, kucharze, kucharzki, 13 gospodyń obezn. dokładnie z pańska kuchnia. 1 pokojowa będąca 40 lat w ostat. miejscu, obeznana dokładnie z usługą i prasow. wierzchnich koszuł na pensją 108 M. (2117)
O łaskawe oferty uprasza **Z YBERT,** Teatralna ulica Nr. 5.